

KATARZYNA M. WYRZYKOWSKA  <https://orcid.org/0000-0002-1889-9865>

Instytut Filozofii i Socjologii PAN

Pomaga czy jednak przeszkadza? Muzyka w procesie budowania relacji rodzic–dziecko w rodzinach o zróżnicowanym pochodzeniu społecznym

Wprowadzenie

Równo 60 lat temu amerykański antropolog muzyki Alan P. Merriam, pisząc o społecznej roli muzyki, stwierdził: „Prawdopodobnie nie ma innej aktywności kulturowej, która byłaby tak wszechobecna, która kształtuje i często kontroluje tak wiele ludzkich zachowań” (Merriam 1964: 218). Mimo upływu lat jego obserwacja nie traci na aktualności, a dzięki nowym możliwościom rozwoju muzyki za pomocą internetu dziś słowa Merriama wybrzmiewają nawet z większą mocą. Nie ma więc wątpliwości, że muzyka jest aktywnym komponentem życia społecznego, a siła jej oddziaływania obejmuje niemal każdy aspekt życia ludzkiego. Muzyka może sprzyjać utrwalaniu więzi społecznych i budowaniu tożsamości zbiorowej. W konkretnym momencie może dostarczać czytelnej dla odbiorców definicji sytuacji, która ułatwi im dostosowanie się do zaistniałych warunków. W obrębie ruchów społecznych muzyka może sprzyjać mobilizacji członków i stać się narzędziem komunikowania wartości grupowej. Moc muzyki jest także widoczna na poziomie codziennych praktyk, kiedy to reguluje ona nastrój, wyzwala emocje, umożliwia proces pamiętania i podtrzymywania ciągłości biograficznej czy wspomaga budowanie relacji opartych na bliskości i intymności (DeNora 2009).

Pewnym wyróżnikiem obecnie obserwowanych praktyk kulturowych jest to, że muzyka coraz częściej pełni funkcje pozaestetyczne. Ludzie „korzystają” z muzyki nie tylko dla ukrytego w niej piękna i w poszukiwaniu wyższych

doświadczeń artystycznych, ale przede wszystkim wykorzystują ją do kreowania różnego rodzaju sytuacji społecznych (np. uczestnictwo w imprezach muzycznych w celach towarzyskich czy prestiżowych). W związku z tym muzyka w życiu codziennym pełni zróżnicowane funkcje społeczne, takie jak funkcja komunikacyjna, wychowawcza, integracyjna, rozrywkowa czy terapeutyczna (Jabłońska 2014). Rodzina jest środowiskiem społecznym, w obrębie którego realizuje się większość funkcji muzyki. Muzyka w rodzinie często staje się środkiem socjalizacji i rozwoju emocjonalnego – stwarza kontekst dla bycia razem i budowania relacji opartych na bliskości, wzmacniania więzi między jej członkami, rozwija relacje oparte na wzajemności i uważności (Cali 2020). Co więcej, muzyka może być wykorzystywana do budowania i komunikowania tożsamości rodzinnej – tego, kim są członkowie rodziny i jakie wartości są dla nich ważne. Ponadto za pośrednictwem muzyki rodzina może próbować zaspokajać swoje aspiracje towarzyskie, gdyż preferowanie wybranych gatunków muzycznych może pomagać w byciu postrzeganym jako członkowie danej grupy społecznej – na przykład rodzice o aspiracjach inteligenckich mogą posyłać swoje dzieci na lekcje gry na pianinie w celu podniesienia prestiżu rodziny jako całości (Crozier 1997).

Dla dziecka istotnym punktem odniesienia są rodzice. To właśnie oni mają największy wpływ na charakter praktyk kulturowych swoich dzieci (Bourdieu 1973; Mohr, DiMaggio 1995). Co ważne, badania empiryczne pokazują, że wpływ rodziców na rozwój i styl życia dzieci nie kończy się wraz z ich wchodzeniem w nastoletniość – z czasem wzrasta wprawdzie znaczenie rówieśników, ale rodzice nadal są istotnym punktem odniesienia (Conkling 2017). Wczesna socjalizacja w rodzinie ma kluczowy wpływ na preferencje muzyczne dorosłych dzieci. Jako przykład można przywołać analizy bazujące na danych ilościowych z USA, które wskazują na to, że preferowanie przez dorosłych respondentów muzyki poważnej i opery jest uwarunkowane kontaktami z tymi gatunkami muzycznymi w ich domu rodzinnym (Ho, Wheaton, Baumann 2021). Ponadto socjalizacja muzyczna w rodzinie nie przebiega jednokierunkowo (tj. od rodziców do dzieci). Joseph Kotarba na podstawie swoich wieloletnich badań nad rolą i znaczeniem rock'n'rolla w kulturze amerykańskiej pokazuje proces wzajemnej socjalizacji (*reciprocal socialization*) w rodzinie. Rodzice, dzieląc się z dziećmi swoimi muzycznymi fascynacjami, wprowadzają je w świat wartości ważny dla nich i ich pokolenia. Z kolei dzieci, zapoznając rodziców z preferowaną przez siebie muzyką, wprowadzają ich w swój świat oraz pokazują, co jest dla nich ważne. Dla rodziców ten proces zawiera element nostalgiczny – przenosi ich do czasów młodości i pozwala ponownie przeżyć dzieciństwo. Natomiast dzieci na drodze wzajemnej socjalizacji mogą lepiej poznać swoich rodziców i w pewnym sensie się z nimi utożsamić (Kotarba 2018). Głównym celem artykułu jest próba pokazania na konkretnych przykładach, jak muzyka pozwala tworzyć i podtrzymywać relacje pomiędzy rodzicami i dziećmi: jakie są strategie wykorzystywania muzyki w rodzinie – co łączy (tj. aktywności, repertuar itd.), a co dzieli? Czy muzyka łączy tak samo z obojgiem rodziców, czy może wzmacnia więź tylko z jednym z nich (por. Bihagen, Katz-Gerro 2000; Bennett et al. 2009)? Co więcej, istotne jest pokazanie relacyjnej sprawczości dzieci:

na ile przyjmują wzorce i treści proponowane przez rodziców, a na ile i jak mocno próbują kontestować te treści i zaznaczać własną kulturową autonomię? Ponadto zróżnicowanie profili społecznych respondentów (o czym szerzej piszę poniżej) pozwala ustalić, na ile pochodzenie społeczne wpływa na strategie wykorzystania muzyki w życiu codziennym badanych rodzin: czy rzeczywiście jest tak, jak to pokazują ustalenia płynące z badań ilościowych (np. Bourdieu 2005; Domański et al. 2022), że w rodzinach o wyższym statusie społecznym muzyka odgrywa ważniejszą rolę w codziennych interakcjach rodzinnych, a rodzice przywiązują większą wagę do transmisji związanych z nią wzorców kulturowych, aniżeli to się dzieje w rodzinach o niższym statusie społecznym?

Metody i analizy

Moduł jakościowy miał zasięg ogólnopolski i został zrealizowany jesienią 2021 roku w formule online¹. Jako podstawową jednostkę analizy przyjęto rodzinę. Do udziału w badaniu zapraszano zarówno małżeństwa, jak i osoby pozostające w związkach partnerskich, które postrzegały się jako rodziny. Każde studium rodziny składało się z wywiadów indywidualnych (IDI) z partnerami i ich dziećmi (w wieku 8 lat i więcej) oraz wywiadu grupowego (FGI) ze wszystkimi członkami rodziny. Rozważania zaprezentowane w tym tekście bazują tylko na wywiadach indywidualnych. Wywiady zostały zrealizowane w formie audio-wideo, a następnie zostały przetranskrybowane z zachowaniem naturalności wypowiedzi respondentów. Następnie gotowe pliki z wywiadami przeanalizowano z pomocą programu komputerowego do analizy danych jakościowych MAXQDA. Z zakodowanych wywiadów utworzono zestawienia tematów i wypowiedzi, które umożliwiły analizowanie relacji wewnątrz rodziny, ale także porównywanie rodzin między sobą pod kątem wybranych problemów szczegółowych.

W pierwszej kolejności przeprowadzono wywiady z rodzicami. Rozmawiano między innymi o ich sposobach spędzania czasu wolnego, zainteresowaniach muzycznych, pytano o ich dzieciństwo i okres młodości oraz o obecne życie rodzinne. Drugie w kolejności były rozmowy z dziećmi. Dla młodych respondentów przygotowano dwa warianty scenariuszy wywiadu. W przypadku młodszych dzieci (tj. poniżej 12 roku życia) schemat rozmowy nie był ustrukturyzowany, ale bazował on na zestawie ogólnych tematów do poruszenia. Natomiast w przypadku starszych dzieci (tj. 12 lat i więcej) zagadnienia umieszczone w scenariuszu nawiązywały do wywiadu z dorosłymi. Podczas realizacji badania dołożono wszelkich starań, aby sytuacja wywiadu była komfortowa dla młodych respondentów (np. jeden z rodziców mógł towarzyszyć im podczas rozmowy). Zadbano

¹ Analizy przedstawione w artykule opierają się na wynikach badania jakościowego zrealizowanego w ramach projektu badawczego „Dystynkcje muzyczne. Gust muzyczny i stratyfikacja społeczna a proces kształtowania się stylów życia Polaków” (kierownik: prof. Henryk Domański). Badanie było realizowane w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN w ramach grantu przyznanego przez Narodowe Centrum Nauki (nr grantu UMO 2017/25/B/HS6/01929).

między innymi o to, aby dziecko (niezależnie od wieku) samo decydowało o swoim udziale w projekcie.

Dobór konkretnych rodzin do badania obejmował cztery kryteria. Po pierwsze, rekrutowane były rodziny, w których osoby dorosłe wykazywały zainteresowanie muzyką (tj. aktywnie uczestniczą w kulturze muzycznej, a muzyka jest w ich życiu ważna). Jednym z celów badania była próba prześledzenia wzorów transmisji kulturowej, dlatego drugim bardzo ważnym kryterium było posiadanie dzieci. Ponadto aby móc prześledzić zróżnicowanie badanych praktyk kulturowych, do udziału w modelu jakościowym zaproszono przedstawicieli pięciu kategorii społeczno-zawodowych: tzw. elity kulturalne (tj. specjaliści w zawodach wymagających wysokich kwalifikacji związanych z szeroko rozumianą kulturą oraz inne zawody menedżerskie i specjalistyczne); pracownicy umysłowi średniego i niższego szczebla (np. specjaliści średniego szczebla w dziedzinie oświaty i kultury, pielęgniarki, agenci ubezpieczeniowi, sekretarki, policjanci); właściciele poza rolnictwem (tj. właściciele zakładów wytwórczych i usług materialnych, niematerialnych i osobistych oraz właściciele sklepów i placówek handlowych); robotnicy (np. brygadziści, górnicy, elektrycy, operatorzy maszyn, piekarze) oraz rolnicy. Na etapie projektowania badania planowano, aby w badaniu wzięły udział rodziny reprezentujące cztery profile społeczne, tj. elity kulturalne, pracownicy umysłowi średniego i niższego szczebla, robotnicy i rolnicy. Wybór ten miał gwarantować zróżnicowanie typów rodzin i bazował na podziale proponowanym przez EGP – klasyczną i najbardziej rozpowszechnioną w socjologii klasyfikację pozycji zawodowo-społecznej (zob. Domański, Sawiński 1995). Niemniej wyniki badania ilościowego zrealizowane w ramach tego samego grantu pokazały (zob. Domański et al. 2021), że konieczne jest dodanie właścicieli poza rolnictwem, gdyż praktyki kulturowe reprezentantów tej grupy bardzo wyróżniają się na tle pozostałych respondentów. Czwartym kryterium była wielkość miejscowości. W badaniu wzięło udział 40 rodzin, po 8 z każdego profilu. Łącznie w wywiadach wzięło udział 80 dorosłych i 43 dzieci. Wśród najmłodszych respondentów większość stanowiły osoby w wieku 12 lat i więcej.

Charakterystyka rodzinnych praktyk muzycznych

Na początku warto przyjrzeć się temu, w jakie praktyki muzyczne najczęściej angażują się badane rodziny. W ich opowieściach na pierwszy plan wysuwało się wspólne słuchanie muzyki: „Z najmłodszym słuchamy B.B. Kinga, mówi na niego «Pan gitara», tak mówi na niego, jak chce posłuchać. To nie jest tak, że non stop tego słucha, ale jak się zapytam go, czy chce posłuchać, to zawsze chętnie posłucha. (...) Często słuchamy z dziećmiakami Deep Purple, czyli *Smoke on the water*, to jest takie w miarę rytmiczne i dobrze się słucha” (DZC_NS_M²).

² W celu zapewnienia lepszej ochrony anonimowości respondentów konkretne cytaty opatrzone identyfikatorami zbudowanymi w następujący sposób: inicjały badacza/badaczki_profil rodziny_typ respondenta. Profil rodziny: EK – elity kulturalne; W – właściciele; NS – pracownicy

W zasadzie słuchanie muzyki jest czynnością, która zdominowała kontakty Polaków z muzyką (GUS 2020: 16–19), ale tym, co zdecydowanie wyróżnia naszych respondentów, jest słuchanie przede wszystkim samodzielnie wybranej muzyki, podczas gdy w przypadku ogółu Polaków najczęstszą formą słuchania muzyki jest korzystanie z radia (Domański et al. 2021: 60–74). Badane rodziny bardziej świadomie wyszukują muzyki. Jest to szczególnie widoczne w wypadku wyboru repertuaru do wspólnego słuchania – często rodzice z dużym namysłem wybierają, co zaproponować dzieciom: „Często z płyt, rzadziej z radia. Moi rodzice mają bardzo dużo płyt, więc jak jedziemy samochodem, zawsze słuchamy muzyki. Albo jak sprzątam czy coś, to mój tata często puszcza wtedy jakąś muzykę i słuchamy wspólnie” (WR_ROB_D). Inna młoda rozmówczyni przyznaje, że u niej w domu: „muzyki słuchają wszyscy. Najczęściej włączają ją rodzice, ale nie ma problemu, żeby zmienić, jeśli coś mi się nie podoba. Ja nieraz pokazywałam rodzicom muzykę, której ja słucham i im się podobało. Też lubię, kiedy tata włącza Metallikę, albo mama różne przeboje i swoje ulubione piosenki” (KK_W_D).

W większości przypadków częste słuchanie muzyki całą rodziną jest dość trudne – wynika to z niemożności pogodzenia obecności i dostępności w tym samym czasie wszystkich członków rodziny. Poza tym z narracji respondentów wyłania się obraz wspólnego słuchania muzyki jako aktywności towarzyszącej innym czynnościom. Zdecydowanie najczęściej rodziny słuchają muzyki w samochodzie, ale także podczas wykonywania różnych obowiązków domowych, zwłaszcza sprzątanía: „albo w weekendy, kiedy tata odpala swoją piosenkę i razem sprzątam dom” (JRI_W_D).

Miejszem sprzyjającym rodzinnym kontaktom z muzyką jest samochód. Jak przyznają respondenci, dużo czasu spędzają na podróżowaniu. Dojazdy do placówek edukacyjnych i powroty z nich, jazda na zakupy, odwiedziny u rodziny i znajomych czy wreszcie krótsze i dłuższe wyjazdy i wyprawy poza miejsce zamieszkania stanowią istotny element stylu życia badanych osób. Większość wymienionych czynności odbywa się z wykorzystaniem samochodu: „Jak jeździmy samochodem, (...) bo bardzo często córka ze mną jeździ, praktycznie 90% moich podróży to jest właśnie w jej towarzystwie, więc ona staje się takim pokładowym didżejem i to ona tam przerzuca te kawałki, chociaż bardzo często jest tak, może tam poza małymi wyjątkami, że ta muzyka na jej i na mojej playliście jest powielona” (KS_EK_K). W natłoku innych obowiązków wspólna podróż samochodem daje rodzinie przestrzeń do bycia razem i dzielenia się swoimi zainteresowaniami. Trochę tak jakby samochód przenosił ich w inny wymiar, poza bieżące sprawy i obowiązki, dając im choćby chwilę, aby zatrzymać się nad wspólnymi sprawami: „córka właśnie lubi muzykę i zawsze, jak jeździmy samochodem, to musi być albo jakaś płyta przygotowana, trochę moich, trochę jej, o to sobie włączamy, i czasami nic nie mówimy, tylko słuchamy” (AR_EK_K).

W porównaniu ze słuchaniem inne aktywności muzyczne są zdecydowanie mniej popularne. Respondenci przyznają, że zdarza im się uczestniczyć razem w koncertach czy innych plenerowych wydarzeniach muzycznych, ale dzieje się to rzadziej niż kiedyś. Z jednej strony wspólne wyjścia na koncerty utrudnia praca zawodowa rodziców. Na przykład rolnicy zwracają uwagę, że wzmożona ilość pracy w gospodarstwach w okresie wiosny i lata zbiega się z sezonem festiwalowym i koncertowym. Zbieżność tych wydarzeń często utrudnia im udział w imprezach kulturalnych. Z drugiej strony dorośli respondenci przyznają, że nieraz niemałym problemem jest pogodzenie rozbieżnych zainteresowań poszczególnych członków rodziny w ramach jednego wydarzenia muzycznego: „Nasze córki nie interesują się muzyką dawną i to... niechętnie chodzą na nasze koncerty. (...) Muzyka jazzowa też ostatnio się nie sprawdziła, wprawdzie poszliśmy we czworo, ale nie zostały na drugim koncercie. Czasami chodzimy razem do teatru. Tutaj już prędzej osiągamy konsensus” (DZC_W_K). Problem z pogodzeniem odmiennych upodobań występuje także u innych rodzin: „Na koncerty to ciężko. Już dawno nie byliśmy nigdzie razem. Byliśmy kilka lat temu w operze na *Dziadku do orzechów*, taką mieliśmy wyprawę rodzinną, ale do filharmonii raczej nie są zbyt chętni. Kiedyś próbowaliśmy nawet zorganizować jakieś takie, że raz w miesiącu gdzieś tam będziemy sobie chodzić, ale to się nie sprawdziło. (...) Chcieliśmy – tak. Ale jakoś to się nie udało nam. Nie udało się tego zrealizować” (ANK_NS_K).

W opowieściach wielokrotnie pojawiają się nostalgiczne wspomnienia z przeszłości, głównie odnoszące się do okresu, gdy dzieci były młodsze, kiedy częściej udawało im się rodzinnie wybrać na jakiś koncert czy nawet pojechać na drugi koniec Polski na festiwal muzyczny. To zjawisko można zaobserwować na przykład w rodzinie o profilu robotniczym mieszkającej w małym mieście w województwie wielkopolskim. Rodzice z dużym entuzjazmem opowiadają o tym, jak ich obie córki już jako małe dziewczynki (obecnie mają 14 i 16 lat) jeździły z nimi co roku na festiwal muzyki gotyckiej Castle Party, który odbywa się na zamku w Bolkowie (województwo dolnośląskie): „Z żoną się często śmiejemy, że czujemy się zawiedzeni, bo one faktycznie przez ileś lat jeździły z nami na Castle Party, młodsza miała chyba półtora roku, jak była pierwszy raz, i że całe nasze starania spełzły na niczym, bo znały tam tyle zespołów, tyle piosenek, po angielsku śpiewały nieraz” (WR_ROB_M). Choć nastoletnie już córki interesują się teraz inną muzyką, z sympatią wspominają tamte czasy: „Podobało mi się na nich. Dosyć często jeździłam przebrana, bo jest to taki festiwal, gdzie się przebierają tak trochę gotycko. (...) Właśnie zastanawiam się, czy jeszcze pojechałabym na festiwal. Chociaż słucham już innej muzyki, to też jest dla mnie takim wspomnieniem, to było takie wakacje, że zawsze co roku tam jeździłam, to było dla mnie bardzo naturalne” (WR_ROB_D).

Respondentom bardzo rzadko zdarza się razem muzykować, to jest razem śpiewać lub grać na instrumentach (lub wykonywać łącznie obie te czynności). Podobnie jak w przypadku uczestnictwa w wydarzeniach muzycznych, obecnie jest im trudno wygospodarować na to czas. Często wspólne muzykowanie ogranicza się do zaśpiewania kilku kolęd na Boże Narodzenie: „Może w święta

kolędę jedną się zaśpiewa, ale to też wymaga tyle samozaparcia, że to jest dramat. (...) Jakoś żadne z nas nie zostało obdarzone darem muzycznym i nikt nie ma głosu słowika, więc tak bardziej się śpiewa nie dla przyjemności, tylko może dla tradycji” (ANK_NS_D1). Mimo że nasi respondenci to osoby muzycznie aktywnie, to trzeba zaznaczyć, że ich podejście do wspólnego muzykowania nie odbiega od tendencji obserwowanej u ogółu Polaków (Białkowski et al. 2014: 61–68).

Punkty wspólne i obszary napięć

Tym, co zwraca uwagę w narracjach respondentów, jest chęć umuzykalniania swych dzieci: „Wydawało mi się, że należy słuchać muzyki poważnej i się naczytałam o tym, i kupiłam kilka płyt, i słuchałam tej muzyki, nie do końca byłam momentami do niej przekonana, ale słuchałam, bo przeczytałam, że tak należy, że dzieci będą się lepiej rozwijały, że to ma ogromny wpływ, że dziecko słyszy, no i kładąc się do łóżka, włączałam Bacha, Straussa, teraz mi się oczywiście to wszystko tam miesza, ale puszczałam tą muzykę, i jak oni byli mali, i to jest ważne” (ANK_ROL_K). Proces ten jest widoczny we wszystkich typach rodzin, choć najwyraźniej jest dostrzegalny u elit kulturalnych i właścicieli. Dla tych dwóch typów respondentów kwestie muzyczne stanowią istotny element całokształtu procesu wychowania potomstwa. W ich wypowiedziach (spontanicznie, bez dopytywania) często pojawia się wątek proponowania dziecku wartościowej (zdaniem rodzica) muzyki do słuchania, zachęta śpiewania do gry na instrumencie czy proponowanie wspólnego uczestnictwa w wydarzeniach muzycznych. Jednak tym, co zwraca uwagę, jest odmienne podejście do umuzykalniania dzieci przez te dwie grupy. Przedstawiciele elit kulturalnych przykładają do wymienionych aktywności wielką wagę, ale w ich opowieściach widoczne jest dość zachowawcze podejście – pewne treści i zachowania muzyczne trzeba przekazywać dzieciom, bo tak po prostu powinno się robić. Przekonanie o istnieniu jakiegoś kanonu kulturowego, który dotyczy nie tylko muzyki, ale szerszego spektrum aktywności kulturowych, pojawia się w wypowiedziach większości dorosłych respondentów z tej grupy. W związku z tym rodzice deklarują, że starają się pilnować tego, co dziecko czyta, czego słucha, co ogląda: „Ja chciałabym pokazać jej jak największą różnorodność świata. Żeby później sama mogła sobie wybrać, w którą stronę chce pójść, co jej sprawi przyjemność, co będzie lubiła, czego nie. Chociaż, nie powiem, będę ją strzegła przed disco polo, to na pewno. Uważam, że to robi krzywdę w głowie [śmiech], przynajmniej moim zdaniem” (JRI_EK_K).

U właścicieli na poziomie ogólnych deklaracji widać podobne podejście, co u przedstawicieli elit kulturalnych, ale ci pierwsi angażują się w te działania bardziej aktywnie. Uczestnictwo w kulturze muzycznej wraz z dziećmi nie jest dla nich tylko kwestią transmisji wzorów kulturowych, ale czymś, co sprawia im ogromną przyjemność i jest okazją do własnego rozwoju. Ponadto w narracjach rodziców akcent mocno położony jest na podążanie za dzieckiem, na wsłuchiwanie się w jego potrzeby i fascynacje. Mówią oni bardziej o „zarażaniu się muzyką”

czy „inspirowaniu się nawzajem” niż o takim schematycznym przepływie treści z rodzica na dziecko.

Reprezentanci wszystkich typów badanych rodzin dzielą się z dziećmi swoimi muzycznymi pasjami. W większości przypadków deklarują, że starają się działać subtelnie, aby nie narzucać dzieciom niczego siłą. Jedną z takich rodzin jest małżeństwo z dwójką dzieci (syn 14, a córka 16 lat) z Warszawy. Oboje rodzice zafascynowani są muzyką (głównie klasycznym rockiem i muzyką z lat dziewięćdziesiątych), a tata grywa czasem na gitarze. Już od najmłodszych lat próbują przekazać dzieciom swoje zainteresowania: „My oboje jesteśmy wielkimi fanami Davida Bowie, jakby niezależnie od siebie. I nasz syn, jego pierwsze słowo to było «Vida Boła». (...) do dzisiaj zna wszystkie piosenki i tak dalej. Więc to jest śmieszne, że jesteśmy trzema pokoleniami. Ale na przykład z córką słucham bardzo dużo Björk. Ja jej pokazałam Björk strasznie dawno temu już, i wiedziałam, że będzie jej się to podobać” (JK_W_K). Córka potwierdza, że odkąd pamięta, oboje rodzice bardzo angażowali się w jej wychowanie muzyczne. Obecnie jej zainteresowania poszły w trochę inną stronę, ale docenia to, co mama z tatą jej przekazali. Jednocześnie dodaje, że z jej obserwacji wynika, że rodzice większy wpływ mieli na gust jej brata: „A tak, przypomniało mi się, że mam brata playlistę i na niej jest właśnie, pamiętam, że jest na niej David Bowie i Shakira” (JK_W_D). Rodzice zdają sobie sprawę z tego, że córka idzie trochę inną muzyczną drogą niż reszta rodziny. Akceptują to, bo zależy im, aby córka sama decydowała o tym, co jest dla niej ważne. Jednocześnie angażują się w jej zainteresowania i starają się jej w tych poszukiwaniach towarzyszyć: „Ma samodzielne życie muzyczne, tylko mnie to interesuje, to jej samodzielne życie muzyczne i też czasem z głębi mojego doświadczenia, że tak powiem, potrafię wydobyć coś, co ją zainteresuje (...). Ja próbuję za nimi podążać czasem i oglądamy razem musicale, które ona znajduje gdzieś w internecie, a ja jej pokazuję te musicale, które ja znam, które ja pamiętam z dzieciństwa czy z młodości, których ona czasami nie zna, takie z lat siedemdziesiątych, które poznałem, jak miałem kilkanaście lat” (JK_W_M).

Co ważne, przepływ muzyki w rodzinie zachodzi także na linii dzieci-rodzice. Wielu dorosłych przyznaje, że ich dzieci często dzielą się z nimi swoją muzyką. Jako przykład można przywołać rodzinę z dwojgiem dzieci (syn ma 12 lat, a córka 16 lat) z Warszawy. Młoda respondentka charakteryzuje swoich rodziców jako ludzi, dla których muzyka jest bardzo ważna – dużo o niej mówią, dużo słuchają, chętnie dzielą się muzyką ze swoimi dziećmi: „Tata słucha więcej cięższego metalu, a jego ulubionym zespołem jest Metallica. Dużo zawsze nam opowiadał o Metallice i w sumie mi się to podoba. Mama słucha różnej muzyki, ale też poświęca jej dużo uwagi i chętnie o niej rozmawia. Czasem mogę do niej podejść i zapytać, czy coś zna. Włączam jej piosenkę, która mi się wyjątkowo podoba, a ona mówi, że zna. W drugą stronę jest tak samo” (KK_W_D). Jednocześnie rodzice dają jej dużo przestrzeni na własne działania muzyczne i szanują jej samodzielne wybory. Zapytana o to, czy rodzice zachęcali ją do różnego rodzaju aktywności muzycznych, odpowiada tak: „Obydwoje, ale nigdy mnie nie zmuszali. Tak jak mówiłam, uczyłam się grać na pianinie, ale nie widziałam w tym sensu, więc

przerwałam i nie było z tym problemu” (KK_W_D). W trakcie rozmowy ojciec przyznaje, że córce nieraz udało się przekonać go do nowych artystów. Opisuje to na przykładzie rapera Maty: „Moja córka jest fanką ostatnio Maty. Tutaj trochę mnie przekabaciła, bo Mata nawet zagrał duży koncert na Bemowie, w Warszawie. Chyba było z 40 tysięcy ludzi. (...) Obejrzałem i chłopak mnie przekonał do siebie pod kątem [tego], co tworzy, tego, jak tworzy, tego, że jest w tym wszystkim kreatywny, jest zdolny” (KK_W_M). Opisany przykład przepływu muzyki od dziecka do rodzica jest o tyle ciekawy, że doskonale widać, jak ojciec (fan rocka i metalu) liczy się ze zdaniem córki (miłośniczki rapu) i stwarza jej przestrzeń do swobodnego wyrażania się poprzez muzykę.

Momenty dzielenia się z rodzicami swoją muzyką są najczęściej tymi sytuacjami, które odsłaniają punkty sporne pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny. Co ciekawe, zdecydowanie więcej krytycznych uwag pod adresem muzyki preferowanej przez dzieci wyrażają rodzice z rodzin o profilu robotniczym. W pozostałych czterech typach rodzin tego typu głosy pojawiają się rzadziej i zazwyczaj są bardziej stonowane. Kiedy rodzice opowiadają, co im się w muzyce wybieranej przez dzieci nie podoba, zwracają uwagę przede wszystkim na dwie kwestie. Po pierwsze, nie odpowiada im to, że słuchana przez dzieci muzyka zawiera wulgaryzmy i opisy nieakceptowanych społecznie zachowań (np. przemoc). Ta uwaga odnosiła się przede wszystkim do polskiego rapu: „Natomiast teraz dzieci moje przemycają mi taki hip hop polski. Niestety, tam bardzo dużo przeklinają i to mnie trochę razi” (KK_W_K). Niektórzy respondenci (szczególnie spośród robotników) ostro wypowiadają się o tej muzyce, używając takich określeń jak „prymitywna”, „beznadziejna” czy „debilna”. Nie podobają im się zarówno język używany przez polskich raperów, jak i propagowane w tych utworach wartości (np. pogoń za pieniędzmi czy nadmierne skupianie się na dobrach materialnych).

Po drugie, części rodziców przeszkadza to, że ich dzieci wybierają muzykę typowo rozrywkową, która jest łatwa w odbiorze i nie niesie ze sobą żadnych (ich zdaniem) wartościowych treści. O jaką konkretnie muzykę chodzi? W pierwszej kolejności wspominają o hitach muzyki popularnej, o zagranicznych artystach, którzy zdominowali polskie rozgłośnie radiowe, ale najwięcej krytycznych uwag kierują pod adresem różnego rodzaju influencerów: „Dla mnie to nie jest nic muzycznie. To są dwuminutowe kawalki o imprezach, o pieniądzach. On sobie czasem puści taką jedną głupią piosenkę (...) Tam koleś śpiewa, że «nie mam szmalu, ale mam plan, będę ją miał»” (KS_W_K). Podobnie jak w przypadku niektórych utworów rapowych, rodzicom nie podoba się nadmierne eksponowanie konsumpcyjnego stylu życia. Ponadto badani rodzice nie do końca rozumieją fascynację (szczególnie córek) koreańskim popem: „jakiś kosmos dla mnie. Jestem wyrozumiały muzycznie (...). To było za dużo dla mnie” (WR_ROB_M). Dorośli nie do końca rozumieją estetykę tego typu muzyki – wydaje im się sztuczna i kulturowo obca. Niektórzy traktują fascynację młodzieży koreańskim popem jako chwilową modę i wskazują analogiczne trendy z przeszłości: „O, właśnie taki zespół koreański jakiś ostatnio (...). Jak kiedyś był taki Tokio Hotel, taki zespół

dawny, dawno, kiedyś to się tam wiem, że młodzież [się o niego] zabijała, a teraz jakiś koreański usłyszałem, też słuchała" (JRI_ROB_L_M).

Mimo pojawiania się trudnych sytuacji i istnienia kwestii spornych większość rodziców stara się wspierać zainteresowania muzyczne potomstwa. Na przykład w rodzinie robotniczej mieszkającej w mieście średniej wielkości w województwie podkarpackim rodzice mają ambiwalentny stosunek do preferencji muzycznych swojej córki (12 lat). Cieszą się, że córka pokazuje im muzykę, którą się interesuje, a część repertuaru nawet im się podoba: „Ma jakieś swoje utwory, to się tam słucha puszcza coś, ona też jako młoda osoba wprowadza trochę takiej nowej, świeżej muzyki, choćby nawet «Ekipa», ja bym tam tego nigdy w życiu nie włączył, a jednak N. mówi, że jest to fajna muzyka, żebym z nią słuchał, to zaczęła włączać i jednak ona też wprowadza takie coś, że jednak człowiek też zaczyna faktycznie słuchać innej piosenki i też się dobrze tego słucha" (DP_ROB_M). Jednak są artyści, którzy rodzicom niespecjalnie pasują: „Na początku zaczęłam słuchać Cleo, no oni już się przyzwyczaili, że to moja idolka, i tak dalej, ale na początku słuchałam jednej piosenki, to tata już musiał włączyć (...). Miałam płytę, i jak jechaliśmy, to tą płytę zawsze włączałam, tata się kiedyś wkurzył, że on już nie chce tego słuchać" (DP_ROB_D1). Oboje rodzice przyznają w trakcie wywiadu, że córka jest bardzo „zafiksowana” na punkcie Cleo i momentami ich tą muzyką wręcz „katuje”. Choć ojciec szybko się reflektuje, że ta sytuacja ma jednak swoje korzyści – córka ma problemy zdrowotne i wydaje się, że częste obcowanie z ulubionymi artystami bardzo jej służy: „Trochę rehabilitacji i przyjemności, bo można powiedzieć, że jest to przyjemne z pożytecznym, bo ona też słuchając muzyki, na pewno trochę tak się relaksuje, jak każdy człowiek, ale z drugiej strony też ona się rehabilituje i też zaczyna lepiej słyszeć, bo te dźwięki jednak docierają do tego ucha, do tego urządzenia procesora i jednak to jej też dużo pomaga, dlatego mówię, że jest to przyjemne z pożytecznym” (DP_ROB_M).

Dzieci (zwłaszcza te starsze) przeważnie widzą i doceniają te próby „oswajania” przez rodziców ich muzyki: „Słucham K-popu; mimo że moi rodzice słuchają rocka, metalu, to totalnie poszłam w inną stronę. (...) Na początku im chyba nie mówiłam. Jakoś tak nie było okazji. Wyszło to nagle, w sumie trochę się zdziwili, ale też jakoś to przyjęli, bo sami, jak byli młodzi, to też różną muzykę słuchali, trochę też inną od swoich rodziców, więc dla nich to było naturalne takie. Się przyzwyczaili do tego, że często albo sobie głośno słucham muzyki, jak odrabiam lekcje albo coś, i też raczej im to nie przeszkadza” (WR_ROB_D).

Poza opisaną powyżej otwartością wobec preferencji dziecka innym przejawem wspierania rozwoju muzycznego dziecka jest chodzenie na koncerty ważnych dla niego wykonawców, za którymi rodzice nie przepadają. W rodzinie mieszkającej w małym mieście w województwie lubelskim to tata jest tą osobą, która chodzi z córką (18 lat) na koncerty. Mimo że zarówno on, jak i córka słuchają podobnej muzyki (rock), to artyści, których preferuje córka, nie za bardzo mu się podobają. Jednak widzi, ile to dla córki znaczy i docenia to, że ona się tak bardzo angażuje w muzykę, dlatego wielokrotnie zgadzał się, aby pójść na wybrane przez nią

koncerty. Respondent przyznaje, że nie chodzi tutaj tylko o kwestię opieki (część wydarzeń jest przeznaczona tylko dla widzów pełnoletnich), ale także o dawanie córce poczucia, że rodzic widzi i wspiera jej zainteresowania. Przyznaje, że te wspólne wyjazdy (najdalszy do Warszawy) nie tylko zbliżyły go do córki, ale sam odkrył, że mimo swoich początkowych obaw ostatecznie dobrze bawił się na tych koncertach: „No niektóre rzeczy ja jestem spokojnie w stanie zaakceptować. (...) Zdarzało się, że ja byłem chyba najstarszą osobą na tej sali. Bawiłem się całkiem niezłe” (DP_EK_M).

Matka, ojciec czy może oboje?

W każdej rodzinie dynamika relacji między jej członkami układa się według innego schematu. Tym, co wyróżnia poszczególnych rodziców pod względem wpływu muzycznego, jest ich szczególny styl rodzicielski, na który składają się między innymi przyjęte przez nich cele wychowawcze, stopień zaangażowania czy ogólne przekonania na temat miejsca dziecka w rodzinie, na przykład stopnia jego autonomii i zależności (McPherson 2009). W związku z tym warto przyjrzeć się temu, jak w badanych rodzinach układają się relacje muzyczne dzieci z każdym z rodziców z osobna.

Gdyby końcowe wnioski formułowane były tylko na podstawie rozmów z rodzicami, trudno było by jednoznacznie stwierdzić, który z rodziców ma większy muzyczny wpływ na dzieci i która z więzi opartych na muzyce (tj. z matką czy z ojcem) jest silniejsza. Jeśli jednak uwzględnimy w analizach wywiady indywidualne z dziećmi, obraz dynamiki muzycznych relacji wewnątrz rodzinnych robi się bardziej złożony. Okazuje się, że młodzi respondenci częściej wskazują ojca jako osobę kluczową w ich kontaktach z muzyką: „Bardziej tata. (...) To tata w sumie pokazał mi właśnie dobrą muzykę” (KS_NS_D). Jednak ta prawidłowość nie pojawia się z tą samą częstotliwością we wszystkich typach rodzin. Dominacja ojca jest bardziej widoczna w rodzinach typu elity kulturalne, właściciele i pracownicy umysłowi średniego i niższego szczebla: „Tata często coś puszcza, playlista i tam są ogólnie fajne rzeczy, więc można posłuchać. (...) Tata bardziej na pewno od mamy mi się wydaje, bo tata ma tam płyty jazzowe” (DZC_W_D). Z kolei w rodzinach rolników i robotników dzieci trochę częściej wskazują mamę jako osobę, z którą mają silniejszą więź muzyczną: „Chyba mama bardziej poświęca uwagę muzyce. (...) Dla taty może lecieć wszystko w radiu, jak ma ciekawsze zajęcie, to radio gra w tle, a mama, jak coś usłyszy, co się jej spodoba, to pogłośni. Stąd uważam, że może bardziej mama” (ANK_ROL_D). Skąd te różnice wpływów rodzicielskich pomiędzy poszczególnymi grupami rodzin? Materiał empiryczny dostarcza dwóch odpowiedzi. Po pierwsze, jak relacjonują dzieci, w rodzinach o profilu robotniczym i rolniczym ojcowie dużo pracują i często nie ma ich w domu. Natomiast matki (nawet jeśli pracują zawodowo) są bardziej dostępne i mogą więcej swojej uwagi poświęcić na budowanie relacji z potomstwem. W związku z tym ich wpływ muzyczny jest przez dzieci bardziej zauważalny.

Druga interpretacja odwołuje się do specyfiki zbierania danych w ramach omawianego projektu. W większości badanych rodzin jest więcej niż jedno dziecko. W toku realizacji badania nie zawsze udało się przeprowadzić wywiad indywidualny z więcej niż jednym dzieckiem (np. dlatego że potomstwo było za małe lub po prostu nie chciało uczestniczyć w badaniu). W związku z tym jest możliwe, że obraz muzyczny relacji z matką i ojcem wydaje się przez to momentami zbyt jednostronny. W przypadku rodziny o profilu właściciela z Warszawy udało się porozmawiać z obojgiem dzieci. Starsza córka deklaruje, że ma lepszy kontakt muzyczny z tatą: „Dzięki mojemu tacie zaczęłam słuchać też takiej muzyki, jak teraz słucham. Polecił mi kapelę Megadeath, która mi się bardzo podobała i razem słuchaliśmy tego bardzo dużo” (DZC_W_D1). Natomiast młodsza czuje się bardziej związana z mamą: „Z mamą dzieliśmy podobny gust muzyczny, dlatego z mamą raz na jakiś czas wymienimy się tym, co się nam spodobało” (DZC_W_D2). Przywołany przykład pokazuje, że sposób realizacji badania może do pewnego stopnia zaburzać rekonstrukcję pełnego obrazu badanego zjawiska.

W tym miejscu wartym odnotowania zjawiskiem jest strategia wykluczania jednego z rodziców ze wspólnej relacji muzycznej. Chodzi tutaj o sytuację, w której świadomie wyłącza się matkę lub ojca z relacji drugiego rodzica z dzieckiem (Davidson, Borthwick 2002). Nie jest to częste zjawisko. Zazwyczaj przybiera łagodne formy, na przykład ojciec i córka lubią słuchać razem disco polo, a mamie to nie odpowiada, więc w tej konkretnej sytuacji nie angażuje się ona w interakcje rodzinne. Jednak wśród badanych rodzin zdarzały się też przypadki bardziej radykalnego wykluczania. Jako przykład można podać rodzinę z województwa pomorskiego o profilu elity kulturalne, w której mama z córką (10 lat) mają silną więź muzyczną, a tata pozostaje na uboczu tej relacji. „My mamy jakieś takie porozumienie dusz – mówi z ekscytacją matka – (...) że to jest jakaś nieodcięta pępowina. Nie jest to tego typu zjawisko, ale jest to niesamowicie silna więź taka mająca swoje plusy i minusy, bo ona bardzo silnie moje emocje odczuwa, ja jej i z tą muzyką to w sumie tak zawsze było. (...) ona tam miała może z pięć-sześć lat, bardzo ją interesowało to, czego ja słucham właśnie na tej playliście (...). Widać, że to nie jest po to, żeby mi sprawić przyjemność, tylko jej autentycznie to się podoba i to też jest plus może taki, że właśnie dzięki temu na przykład idziemy w najbliższym czasie na koncert Sanah, gdzie nie idę na ten koncert z musu, tylko rzeczywiście podobają mi się kawałki tej dziewczyny” (KS_EK_K). Córka potwierdza słowa mamy: „Jak mama słucha takiej piosenki, my lubimy te same, na przykład teraz też lubię taką piosenkę *Me! me! me!*, to jest piosenka z «Just Dance» i ja z mamą słucham Sanah” (KS_EK_D). Młoda respondentka bez problemu przywołuje wspólnych ulubionych wykonawców i opowiada o wielu wspólnych muzycznych doznaniach. Widać, że ją bardzo cieszy i jest dla niej ważne to, że mama tak bardzo angażuje się w jej muzyczne poszukiwania. Z kolei ojciec również interesuje się muzyką. Córka w pewnym momencie mówi nawet, że kiedy porównuje rodziców, to właśnie on jest tą osobą, dla której muzyka jest ważniejsza. W relacjach z córką na pewno nie pomaga to, że ojciec interesuje się inną muzyką niż reszta rodziny (panie wolą pop i muzykę taneczną, a on słucha

metalu i rocka). Gdy opowiada o wspólnych podróżach samochodem i słuchaniu muzyki, daje się wyczuć, że czuje się trochę wyizolowany czy pominięty. Niemniej trzeba zaznaczyć, że tata szuka innych, pozamuzycznych obszarów do budowania relacji z córką: „A teraz to najczęściej oglądamy różne rzeczy w telewizji. Coraz częściej chodzimy z córką na fajniejsze filmy. Byliśmy na przykład na tej Cruelli, co może nie jest odpowiednie do wieku, ale w piątek idę teraz z córką na Bonda. A ostatnio byłem nawet na Psim Patrolu” (KS_EK_M).

Niewątpliwie wpływ obojga rodziców słabnie w obliczu wzrostu znaczenia rówieśników w życiu ich dzieci. Jest to szczególnie widoczne u starszych dzieci, które dużo mówią o znaczeniu znajomych w ich codziennych kontaktach z muzyką: „Mam dwóch kolegów takich. Kupę lat się znamy i się trzymamy razem. Mamy te same zainteresowania. (...) Muzyki to też raczej tego samego typu słuchamy. Coś tam mamy ze sobą, z tą muzyką, że słuchamy razem i lubimy ją po prostu. (...) po prostu ten sam gatunek i lubimy słuchać tych piosenek” (JRI_ROB_D). Rodzice zdają się być z tym raczej pogodzeni. Wiedzą, że tak już musi być, bo znają ten proces z okresu własnej młodości: „Obydwie dodatkowo zaczęły z tym koreańskim popem, co myślę, że wynika też z tego, że gdzieś tam mają koleżanki, które tego słuchają i w gronie znajomych, więc myślę, że to też gdzieś na tym etapie ludzie zaczynają się dobrać trochę, może właśnie jednak to towarzystwo ma trochę wpływ na to, czego się słucha. Ja też tak uważam, że tak było w moim przypadku i myślę, że w ich przypadku jest podobnie, że jakaś koleżanka czegoś słucha, posłuchała, spodobało się i się wkręciły w to” (WR_ROB_K). Tym, co poniekąd uspakaja rodziców i pozwala im ze spokojem patrzeć na dalszy rozwój muzyczny swoich dzieci, jest przekonanie, że to, co potomstwo wyniosło z domu rodzinnego, nadal stanowi mocny fundament ich gustu: „Słuchają różnych rzeczy. Oprócz tego wspomnianego disco polo, to zostawiam im wolną rękę. Też przypominam sobie, że w szkole różnych dziwnych rzeczy się słuchało. Było trzeba przynależeć do grupy i wszyscy słuchali podobnych rzeczy. Nie ma co za bardzo z tym walczyć. Te muzyczne zainteresowania przyjdą same z czasem. Staramy się im czasem podrzucać jakieś ciekawe kawałki, żeby się chociaż osłuchały. Myślę, że *Smoke on the water* Deep Purple, to że wszystkie dzieci znają, wiedzą, co to jest. Ważne, żeby miały podstawową wiedzę tego, co było i co może być” (DZC_NS_M).

Dyskusja i główne wnioski

Przedstawione powyżej analizy pokazały, że muzyka może być istotnym elementem relacji wewnątrz rodziny. W przypadku badanych rodzin wyraźnie widać, jak muzyka je integruje i spaja – stwarza przestrzeń do dzielenia się swoimi pasjami, do wymiany opinii, do bycia razem. Muzyka wydaje się istotnym elementem współtworzącym tożsamość rodzinny – dostarcza jej członkom swoistych ram do mówienia o tym, jacy są, co lubią, co ich łączy, a co dzieli. Ponadto muzyka ułatwia wspólne wykonywanie innych czynności. Ta estetyzacja życia codziennego (Lash, Urry 1994) z wykorzystaniem muzyki sprawia, że podróż do szkoły, gotowanie czy

sprzątanie zyskuje inny, głębszy wymiar. Jednocześnie widać słabnący potencjał kontestacyjny muzyki (zob. Pęczak 2005). Dla pokolenia dorosłych respondentów muzyka była jednym z kluczowych narzędzi kontestowania kultury i wartości swoich rodziców. Natomiast ich własne dzieci w muzyce bardziej szukają emocji, piękna, ciekawych historii czy po prostu rozrywki. Kiedyś z młodzieżowym buntem nierozzerwalnie związany był rock (Jeziński 2011; Pęczak 2013). Opowieści respondentów wskazują na to, że współcześnie pewien potencjał buntu ma w sobie rap. Być może część dorosłych rozmówców, mimo że ten rodzaj muzyki im się nie podoba, akceptują to upodobanie dzieci, dlatego że widzą w nim szansę na pojawienie się u ich pociech jakiejś krytycznej refleksji na temat otaczającej ich rzeczywistości.

W badanych rodzinach widać, jak muzyka „przepływa” z rodziców na dzieci, ale też z dzieci na rodziców. To potwierdza istnienie opisanej przez Josepha Kotarbę wzajemnej socjalizacji muzycznej w rodzinie (Kotarba 2018). W badanych rodzinach proces ten nie jest więc jednokierunkowy, a dzieci współtworzą rodzinną przygodę muzyczną – często bowiem są przewodnikami po świecie muzyki dla swoich rodziców. Ponadto rodzice pragną przekazać potomstwu to, co w kulturze muzycznej jest ich zdaniem najważniejsze, ale starają się nie przymuszać dzieci do zaakceptowania tych treści. Niemniej w badanych rodzinach zdarzają się też sytuacje konfliktowe dotyczące muzyki. Jest to powszechne zjawisko, ale na tle ogółu respondentów wyróżniają się narracje osób z rodzin robotniczych. Ich opowieści (zwłaszcza rodziców) charakteryzuje bezpośrednia, otwarta krytyka, często okraszona ostrymi sformułowaniami. Na podstawie dostępnego materiału empirycznego trudno o jednoznaczną interpretację tej obserwacji, ale warto o tym wspomnieć, gdyż może to być ciekawy wątek do dalszych badań.

Jak zasygnalizowano we wstępie, liczne badania o charakterze ilościowym wykazują występowanie różnic pomiędzy ludźmi o odmiennym pochodzeniu społecznym w zakresie uczestnictwa w kulturze muzycznej (czy w kulturze jako pewnej całości) oraz w obszarze transmisji wzorców kulturowych w rodzinie. W literaturze przedmiotu poświęconej temu zagadnieniu dużo uwagi poświęca się stylom rodzicielskim. Amerykańska socjolożka Annette Lareau w swojej książce bazującej na badaniach etnograficznych przeprowadzonych w USA pokazuje pokrywanie się logiki klasowej ze stylami rodzicielskimi. Styl rodziców z klasy średniej określa mianem skoordynowanej kultywacji (*concerted cultivation*). Ten styl wyróżnia nastawienie rodziców na aktywne wspieranie zainteresowań i umiejętności poznawczych dzieci, pomaganie w rozwijaniu talentów, tendencja do organizowania dzieciom zajęć pozalekcyjnych, a ponadto uczenie dzieci umiejętności argumentowania i bronięcia swojego zdania w dyskusji z innymi. Natomiast w rodzinach o profilu robotniczym Lareau zaobserwowała wzorzec, który nazwała naturalnym rozwojem (*natural growth*). W tych rodzinach nacisk kładzie się przede wszystkim na zaspokojenie u dziecka potrzeby miłości i bezpieczeństwa, a rozwój potomstwa dzieje się bardziej samoistnie i naturalnie. W konsekwencji dzieci znaczną część czasu po szkole spędzają zazwyczaj w domu lub w bliskim sąsiedztwie, a stosunkowo rzadko korzystają ze zorganizowanych zajęć (Lareau 2011). Wydaje się, że style rodzicielskie prezentowane w tym

artykule nie wpisują się w pełni w żaden z przywołanych powyżej typów, ale raczej lokują w przestrzeni pomiędzy tymi dwoma stylami. Być może specyficzny dobór respondentów (tj. od góry przyjęte założenie o ich dużym zainteresowaniu muzyką) wpływa na to, że czynniki związane z pochodzeniem społecznym nie różnicują tak bardzo, jak u Lareau, stylów rodzicielskich badanych respondentów. Nie bez znaczenia jest też kontekst kulturowy i prawie trzydziestoletnia różnica w czasie realizacji obu badań. W odniesieniu do omawianego w tym artykule badania można przede wszystkim zauważyć, że badani rodzice interesują się muzyką i traktują ją jako ważny element życia. Pomiędzy poszczególnymi grupami respondentów nie widać też wyraźnych różnic w poziomie zaangażowania w socjalizację muzyczną potomstwa. Ta obserwacja jest zbieżna z ustaleniami Aarona Reevesa, który badał motywację rodziców do rozwijania u dzieci umiejętności grania na instrumentach. Opierając swoje analizy na wywiadach z rodzicami wywodzącymi się z różnych klas społecznych, Reeves pokazuje, że zachęcanie do gry na instrumencie ma swoje podłoże w chęci rozwoju talentu dziecka oraz dbałości o wzmacnianie więzi rodzinnych, a kwestie związane ze statusem i pochodzeniem społecznym respondentów nie są bardzo istotnym czynnikiem różnicującym te praktyki (Reeves 2015).

Niemniej można wskazać pewne szczegółowe kwestie, które różnicują strategie i działania poszczególnych grup respondentów. Przede wszystkim widać wyraźne różnice w podejściu przedstawicieli elit kulturalnych i właścicieli. W narracjach tych pierwszych wybrzmiewa bardzo „obowiązkowe” podejście do wychowania muzycznego, tj. przekonanie, że pewne rzeczy wypada robić i rodzic powinien zadbać o to, aby dziecko miało z nimi styczność. W przypadku tej grupy respondentów można mówić o występowaniu tzw. modelu powinnościowego. Kinga Zawadzka, analizując style życia inteligencji średniego pokolenia, odnotowała istnienie wzorca transmisji kulturowej w rodzinach o pochodzeniu inteligenckim, bazującego na przekonaniu o konieczności angażowania się w wybrane praktyki kulturowe, na przykład chodzenie z dziećmi na koncerty muzyki poważnej, ponieważ jest to normalne i dobrze widziane w środowisku (Zawadzka 2023). Przedstawiciele elit kulturalnych z omawianego w tym artykule badania są rówieśnikami oraz legitymują się tym samym pochodzeniem społecznym, co bohaterowie książki Zawadzkiej. W związku z tym powinnościowy model transmisji wzorców kulturowych w rodzinie może być charakterystyczny dla tej formacji kulturowo-społecznej. Co więcej, na tle wszystkich respondentów jest to najbardziej namacalny przykład pokazujący, jak muzyka jest wykorzystywana „na zewnątrz” rodziny – do budowania jej prestiżu i „bycia w kontakcie” ze środowiskiem, do którego się należy lub się aspiruje.

Właściciele angażują się w relacje muzyczne z dzieckiem w sposób bardziej emocjonalny, aktywny i spontaniczny. W porównaniu z elitami kulturalnymi, ich działaniom muzycznym towarzyszy więcej entuzjazmu i luzu. Może to wynikać z tego, że właściciele są kategorią społeczną relatywnie młodą (pojawiili się po transformacji ustrojowej), która – jak pokazały badania ilościowe zrealizowane w ramach prezentowanego projektu (zob. Domański et al. 2021: 193–197) – cechuje

się dużą otwartością również na innych wymiarach kultury. To mogłoby tłumaczyć bardziej swobodne i niewymuszone podejście do roli muzyki w życiu rodziny.

Prezentowane badanie pokazało też zróżnicowanie muzycznych ról wewnątrz rodziny. Okazało się, że dla młodych respondentów osobą ważniejszą w kontaktach z muzyką jest ojciec. Jest to zgodne z ustaleniami płynącymi z innych badań, na przykład z badania jakościowego nad uczestnictwem warszawskiej młodzieży w kulturze muzycznej, które pokazało, jak respondenci (niezależnie od płci) budowali i podtrzymywali relacje przede wszystkim ze swoimi ojcami. Dla niektórych z nich muzyka była jedynym obszarem, na którym potrafili znaleźć nic porozumienia z ojcem (Wyrzykowska 2017: 230–234). Jako inny przykład można przywołać także portugalskie badania, które wskazują, że w relacji ojciec–córka muzyka (w tym przypadku rockowa) jest istotnym elementem relacji rodzinnych i częścią kulturowego zestawu narzędzi rodzicielskich (Grácio 2016). Niemniej trzeba podkreślić, że w rodzinach o profilu rolniczym i robotniczym dostrzegalna jest istotna rola matki jako osoby animującej rodzinne życie muzyczne (por. Willekens, Daenekindt, Lievens 2014). Tej sytuacji może sprzyjać charakter pracy zawodowej ojców (często są poza domem) i większa codzienna dostępność matek. Mimo występowania ograniczeń strukturalnych w wypadku przedstawicieli tzw. klas ludowych (np. utrudniony czy ograniczony dostęp do zajęć pozalekcyjnych dla dzieci związany z miejscem zamieszkania), które są sygnalizowane w innych badaniach (np. Bennett, Lutz, Jayaram 2012), wyraźnie widać, jak wspomniane matki wykorzystują nowe technologie, aby zdobywać wiedzę i organizować wartościowe aktywności muzyczne dla swoich dzieci.

Głównym celem artykułu była próba pokazania, jak muzyka „działa” w relacjach rodzinnych i w jaki sposób pozwala tworzyć i podtrzymywać relacje pomiędzy rodzicami i dziećmi. Niezależnie od pochodzenia społecznego, badani rodzice traktują muzykę jako ważny element życia rodzinnego i aktywnie angażują się w socjalizację muzyczną swych dzieci. Tym, co ich różni, jest forma tego zaangażowania. Największe zróżnicowanie strategii widać u przedstawicieli tzw. elit kulturalnych (model powinnościowy) i właścicieli (niewymuszone, szczerze i swobodne podejście). Co więcej, socjalizacja do muzyki w rodzinie nie jest procesem jednokierunkowym. Dzieci współtworzą rodzinną przygodę muzyczną – często są przewodnikami po świecie muzyki dla swoich rodziców. Ponadto widoczne jest zróżnicowanie muzycznych ról wewnątrz rodziny. Okazało się, że z perspektywy dzieci osobą ważniejszą w kontaktach z muzyką jest ojciec. Niemniej w rodzinach o profilu rolniczym i robotniczym dostrzegalna jest istotna rola matki jako osoby animującej rodzinne życie muzyczne. Ogólna siła wpływu rodziców słabnie wraz ze wzrostem znaczenia grup rówieśniczych, ale wyraźnie widać, że pierwotna socjalizacja muzyczna w rodzinie znajduje odzwierciedlenie w aktywnościach dorastających dzieci.

Podziękowania

Pełna realizacja prezentowanego w tym artykule badania nie byłaby możliwa, gdyby nie sumienna praca i wielkie zaangażowanie badaczek i badaczy terenowych. Dlatego serdecznie pragnę podziękować Karolinie Karbownik, Joannie Kozerze, Aleksandrze Nowakowskiej-Kutrze, Agacie Rozalskiej, Joannie Róg-Illickiej, Danucie Życzyńskiej-Ciołek, Dominikowi Porczyńskiemu, Krzysztofowi Stachurze i Waldemarowi Rapiorowi za pomoc w realizacji tego badania.

Literatura

- Bennett, P.R., Lutz, A.C., Jayaram, L. (2012). Beyond the schoolyard: The role of parenting logics, financial resources, and social institutions in the social class gap in structured activity participation. *Sociology of Education*, 85(2), 131–157. <https://doi.org/10.1177/0038040711431585>.
- Bennett, T., Wright, D., Gayo-Cal, M., Silva, E., Savage, M., Warde, A. (2009). *Culture, class, distinction*. London–New York: Routledge.
- Białkowski, A., Migut, M., Socha, Z., Wyrzykowska, K.M. (2014). *Muzykowanie w Polsce. Badanie podstawowych form aktywności muzycznych Polaków*. Warszawa: FMJDW.
- Bihagen, E., Katz-Gerro, T. (2000). Culture consumption in Sweden: The stability of gender differences. *Poetics*, 27, 327–340.
- Bourdieu, P. (1973). Cultural reproduction and social reproduction. W: R. Brown (red.), *Knowledge, education and cultural change. Papers in the sociology of education* (s. 71–112). London: Tavistock Publications.
- Bourdieu, P. (2005). *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Cali, C. (2020). Music in family dynamics and relationships: A case study. *Qualitative Research in Music Education*, 1(2), 63–83.
- Conkling, S.W. (2018). Socialization in the family: Implications for music education. *Update: Applications of Research in Music Education*, 36(3), 29–37.
- Crozier, R. (1997). Music and social influence. W: D.J. Hargreaves, A.C. North (red.), *The social psychology of music* (s. 67–83). Oxford: Oxford University Press.
- Davidson, J.W., Borthwick, S.J. (2002). Family dynamics and family scripts: A case study of musical development. *Psychology of Music*, 30(1), 121–136.
- DeNora, T. (2009). *Music in everyday life*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Domański, H., Sawiński, Z. (1995). Narzędzia międzykrajowych analiz porównawczych: klasyfikacja zawodów Erikson – Goldthorpe – Portocarero (EGP). *Studia Socjologiczne*, 3–4(138–139), 41–61.
- Domański, H., Przybysz, D., Wyrzykowska, K.M., Zawadzka, K. (2021). *Dystynkcje muzyczne. Stratyfikacja społeczna i gusty muzyczne Polaków*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Domański, H., Przybysz, D., Wyrzykowska, K.M., Zawadzka, K. (2022). Praktyki wychowawcze a transmisja wzorów kulturowych w rodzinie. *Kultura i Społeczeństwo*, 66(1), 123–148.
- GUS [Główny Urząd Statystyczny] (2020). *Uczestnictwo ludności w kulturze w 2019 r.*

- Grácio, R. (2016). Daughters of rock and moms who rock: Rock music as a medium for family relationships in Portugal. *Revista Crítica de Ciências Sociais*, 109. <https://doi.org/10.4000/aof.7782>.
- Ho, L., Wheaton, B., Baumann, S. (2021). A life course perspective on cultural capital acquisition: How the timing and duration of musical socialization affect the taste for classical music and opera. *Poetics*, 84, 1-20.
- Jabłońska, B. (2014). *Socjologia muzyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jeziński, M. (2011). *Muzyka popularna jako wehikuł ideologiczny*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Kotarba, J. (2018). The family. W: J. Kotarba (red.), *Understanding society through popular music* (s. 45–67). London–New York: Routledge.
- Lareau, A. (2011). *Unequal childhoods: Class, race, and family life*. Berkeley–Los Angeles: University of California Press.
- Lash, S., Urry, J. (1994). *Economies of signs and space*. London: Sage Publications.
- McPherson, G. (2009). The role of parents in children's musical development. *Psychology of Music*, 37(1), 91-110.
- Merriam, A.P. (1964). *The anthropology of music*. Northwestern University Press.
- Mohr, J., DiMaggio, P. (1995). The intergenerational transmission of cultural capital. *Research in Social Stratification and Mobility*, 14, 167-199.
- Pęczak, M. (2005). Kultura targetu. W: W.J. Burszta, M. Czubaj, M. Rychlewski (red.), *Kontr-kultura. Co nam z tamtych lat?* (s. 45–67). Warszawa: Wydawnictwo SWPS Academia.
- Pęczak, M. (2013). *Subkultury w PRL. Opór, kreacja, imitacja*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Reeves, A. (2015). 'Music's a family thing': Cultural socialisation and parental transference. *Cultural Sociology*, 9(4), 493–514.
- Willekens, M., Daenekindt, S., Lievens, J. (2014). Whose education matters more? Mothers' and fathers' education and the cultural participation of adolescents. *Cultural Sociology*, 8(3), 291–309.
- Wyrzykowska, K.M. (2017). *Muzyka, młodzież i styl życia. O uczestnictwie w kulturze muzycznej warszawskiej młodzieży*. Warszawa: WWS.
- Zawadzka, K. (2023). *Roczniki siedemdziesiąte. Styl życia i wartości inteligencji średniego pokolenia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

SUMMARY

Does it help or does it hinder? Music in the process of building parent-child relationship in families with diverse social origins

The main purpose of the article is to try to show how music “works” in family relations and to what extent it allows to create and sustain relationships between parents and children. The analysis is based on the results of a qualitative study involving 40 families with diverse social origins. First, it should be noted that if parents are interested in music and treat it as an important element in their lives, then regardless of their social background, they will be actively involved in the musical socialization of their children. In this aspect, the greatest variation of strategies can be seen in representatives of the so-called cultural elite (obligatory model) and owners (emotional, unforced and casual approach). Moreover, socialization to music in the family is therefore not a one-way process. Children co-create the family musical adventure, often serving as a guide to the world of music for their

parents. Moreover, the diversity of musical roles within the family is apparent. It turned out that for the young respondents, the father is more important in dealing with music. Although it should be noted that in farmers and working-class families the important role of the mother as the person animating family musical life is noticeable. The overall strength of parental influence weakens as the importance of peer groups increases, but it is clear that the primal musical socialization in the family continues to be reflected in the activities of growing children.

Keywords: cultural stratification, music, lifestyle, family, parent-child relationship